

Bp Ignacy Dec

## **Eucharystia ciągle trwającym testamentem Chrystusa**

**Świdnica, 29 marca 2018 r.**

Homilia wygłoszona w katedrze świdnickiej podczas Mszy Wieczerzy Pańskiej

### **Wstęp**

Drodzy bracia i siostry, niniejszą Mszą Wieczerzy Pańskiej rozpoczynamy celebrację świętego Triduum Paschalnego, które zakończy się wieczorną Mszą św. w Niedzielę Wielkanocną. To Triduum Paschalne stanowi jedno misterium. Jest to celebrowanie Paschy Chrystusa czyli Jego przejścia z życia ziemskiego przez śmierć i pobyt w grobie, do życia chwalebego w zmartwychwstaniu. Przypomnę, że te trzy święte dni stanowią serce i centrum całego roku liturgicznego i są jakby jednym wielkim, trzydniowym świętem.

W pierwszym dniu Triduum Paschalnego, w Wielki Czwartek wieczorem, na Mszy Wieczerzy Pańskiej wspominamy ustanowienie Sakramentu Eucharystii, Sakramentu Kapłaństwa i ogłoszenie nowego przykazania. Głównym celem naszego uczestniczenia w dzisiejszej liturgii jest podziękowanie Chrystusowi na za trzy wielkie dary, przekazane przez Chrystusa Kościołowi. Każda Eucharystia jest pamiątką uobecniająca całe dzieło zbawcze Chrystusa, jego przejście przez mękę i śmierć na krzyżu do życia w zmartwychwstaniu.

### **1. Od żydowskiej wieczerzy paschalnej do ostatniej wieczerzy Jezusa**

Podczas pierwszej wojny światowej w Karpatach w rosyjską zasadzkę wpadła austriacka grupa zwiadowcza. Żołnierze z tej grupy dostali się w krzyżowy ogień i wszyscy zginęli. Jeden z nich, ciężko ranny, zanim umarł, zdołał umoczyć suchą gałązkę w swojej krwi i na bukowym liściu napisał: "Do widzenia, Mamo!". Później austriaccy koledzy znaleźli przy nim ten napisany krwią list, włożyli go do mocnej koperty i posłali jego matce. Zboleła matka przechowywała do końca swojego życia ten krwawy list i zasuszoną krew swojego syna jako najcenniejszą pamiątkę, jak gdyby w tej zasuszonej krwi swojego dziecka widziała jego samego.

Coś o wiele nieporównywalnie większego uczynił Chrystus. W dzień przed swoją śmiercią spotkał się z apostołami na ostatniej wieczerzy. Dla Izraelitów wieczerza paschalna była pamiątką wyzwolenia z niewoli egipskiej oraz znakiem przymierza, jakie Bóg zawarł z narodem wybranym. W czasie tej corocznej wieczerzy ojciec rodziny opowiadał historię, zbliżoną do tej, którą usłyszeliśmy w pierwszym czytaniu, wyjaśniającą wyjątkowość tej nocy. W podobny sposób wyjaśniał potem św. Paweł Apostoł Koryntianom o uczcie eucharystycznej, którą sprawował Jezus przed swoją śmiercią. Chrystus chciał nie tylko zachować zwyczaj wspominania cudownego wyjścia narodu z niewoli egipskiej, ale podczas tej wieczerzy przemienił chleb w swoje Ciało i wino w swoją Krew i polecił je spożywać i

pić. W tej celebracji Ostatniej Wieczerzy zawarł całe swoje dzieło zbawcze, dokonane nazajutrz podczas sądu, męki i śmierci na krzyżu i także zwycięstwo nad śmiercią w zmartwychwstaniu. Eucharystia zawiera zapis tego całego dzieła zbawczego Jezusa. Można powiedzieć, że w dzień przed swoją śmiercią Syn Boży, nasz Zbawiciel, pozostawił Kościołowi trwałą pamiątkę napisaną własną Krwią; pozostawił nam nie jakiś list z kilkoma kroplami swojej zasuszonej Krwi, nie tylko swój zakrwawiony krzyż, ale swoje ukrzyżowane a potem ożywione Ciało i przelaną Krew; pozostawił pod postaciami chleba i wina samego siebie.

## **2. Zobowiązanie do uobecniania dzieła ostatniej wieczerzy**

Moi drodzy, fragment z Listu do Koryntian, czytany podczas wielkoczwartkowej liturgii jest najstarszym pisemnym przekazem czynów i słów Jezusa w czasie ostatniej wieczerzy. Te szczególne słowa nad chlebem i winem: To jest Ciało moje... To jest Krew moja (por 1 Kor 11,24-25) , Jezus dopełnił jeszcze jednym zdaniem: "Czyńcie to na moją pamiątkę!" (1 Kor 11,24). Gdyby nie to zdanie, zapewne wszystko zakończyłoby się w tamten czwartkowy wieczór. W tych kilku słowach zawiera się cała tajemnica kapłaństwa. Od tamtego wieczoru słowa wypowiedziane w Wieczerniku powtarzają kapłani na całym globie ziemskim, powtarzają je w katedrach biskupich i w ubogich drewnianych kaplicach, w kaplicach szpitalnych i więziennych, pod niebem słonecznej Afryki i wśród mrozów Syberii, pod dachem baraku w obozie koncentracyjnym i w gułagu jako kapłani - skazańcy. Wielcy i mali tego świata krytykują dziś kapłanów, wylewają na nich niekiedy pomyje, posądzają i oskarżają ich o najgorsze, a Jezus ich wybrał, niekiedy rzeczywiście słabych i grzesznych, aby ich przez sakramentalną posługę On- nasz Zbawiciel był wśród nas, aby był prawdziwie Emmanuelem - "Bogiem z nami". To nie oni wybrali kapłaństwo, aby robić jakąś karierę, ale to On ich wybrał. Tym pierwszym powiedział: "Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem". I to odnosi się do każdego kapłana.

Podczas rekolekcji watykańskich w roku 2001 kard. Franciszek Nguyen van Thuan złożył następujące świadectwo: "Kiedy zostałem aresztowany - musiałem wyjść z domu, tak jak stałem. Na następny dzień pozwolono mi napisać do moich bliskich, aby dostarczyli mi najbardziej niezbędnych rzeczy: ubrania, szczoteczkę do zębów.... Napisałem: Przyślijcie mi, proszę trochę wina jako <lekarstwo na żołądek>. Moi wierni natychmiast zrozumieli, o co chodzi. Natychmiast przysłali mi małą buteleczkę mszalnego wina, z napisem: <lekarstwo na ból żołądka> i hostie ukryte w łuczywie. Policja zapytała mnie: - Cierpi Pan na bóle żołądka? - Tak. - Oto lekarstwo dla Pana. Nigdy nie zdołam wyrazić mojej wielkiej radości: codziennie, używając trzech kropel wina i kropli wody, ukrytej w dłoni, odprawiałem Mszę św. To był mój ołtarz, to była moja katedra! Było to prawdziwe lekarstwo dla duszy i ciała" <Lekarstwo nieśmiertelności, antidotum, żeby nie umrzeć, ale mieć, zawsze życie w Jezusie>

- jak mówi św. Ignacy z Antiochii ( F.X. Nguyen van Thuan, Świadkowie nadziei. Rekolekcje watykańskie, Kraków 2001, s. 139).

### **3. Eucharystia pokarmem dla wiary, nadziei i miłości**

W refleksji nad ostatnią wieczerzą zwróćmy jeszcze uwagę na jeden wymowny czyn Jezusa. Chrystus wstał od wieczerzy, wziął prześcieradło, wodę w miednicę i zaczął umywać uczniom nogi. Był to gest służby. Uczestnicy wieczerzy się mocno zdziwili. Apostoł Piotr nawet się oburzył i zaprotestował: "Panie, Ty chcesz mi umyć nogi?... Nie, nigdy mi nie będziesz nóg umywał" (J 13, 6b,8a) . Gdy Jezus wytłumaczył co to oznacza, Piotr ustąpił, Jezus zaś zakończył obrzęd słowami: "Czy rozumiecie, co wam uczyniłem?. Wy Mnie nazywacie *Nauczycielem* i *Panem* i dobrze mówicie, bo nim jestem. Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi. dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem" (J 13, 12b-15). To polecenie jest podobne do poprzedniego: "To czyńcie na moją pamiątkę"

To umywanie nóg, które jest symbolem służby drugim, stało się szczególnym zobowiązaniem uczniów Chrystusa. Jest ono istotą miłości, osnową nowego przykazania, które zostało nadane właśnie w Wielki Czwartek. Dlatego dziś, tego wieczoru, śpiewamy pieśni wzywające nas do przestrzegania tego najważniejszego przykazania: "Miłujcie się wzajemnie, jak Ja was umiłowałem"; "Gdzie miłość wzajemna i dobroć, tam znajdziesz Boga żywego". Oto nasze zadanie rodzące się z Eucharystii. Przez celebrowanie Mszy św. nie tylko wchodzimy w jedność z Bogiem, ale jesteśmy z niej posyłani, by tworzyć także jedno z braćmi. To złączenie Eucharystii ze służbą jest bardzo ważnym wymiarem Najświętszej Ofiary. Można powiedzieć, że celebrowanie Eucharystii przedłuża się w służbie bliźnim, że jakość służby drugim stanowi weryfikację właściwego uczestniczenia we Mszy św.

### **Zakończenie**

Drodzy bracia i siostry, dziś jest dzień naszej wielkiej radości i wdzięczności Chrystusowi. Uczestnicząc w tej wieczerzy, przyjmując lekarstwo dla dusz naszych - Komunię św. - dziękujmy Bogu za Jego dar miłości obecny w Eucharystii. Dziękujmy za naszych kapłanów, dzięki którym tak wiele świętyń na ziemi stają się Wieczernikiem, gdzie otrzymujemy moc do niesienia naszych życiowych krzyży, moc do wiary, nadziei i miłości . Amen.